Posłuchaj

()

Autorytety po Bellarminie

Franciszek Suarez SJ

Po św. Robercie Bellarminie w kwestii papieża heretyka w sumie nowych argumentów nie przybyło. I tak Franciszek Suarez SJ (1548-1617), jeden z głównych przedstawicieli tzw. scholastyki baroku, uważa, że z jednej strony papież może błądzić jedynie jako osoba prywatna, z drugiej strony natomiast, zdaniem Suareza, Kościół ma prawo bronić się przeciwko niesprawiedliwemu papieżowi. Przyjrzyjmy się obydwu cytatom:

> Mihi magis pium et probabilius videtur, posse quidem Papam ut privatam personam errare ex ignorantia, non tamen ex

Copyright Mavientura Projects e.K>

> contumacia. Quamvis enim efficere Deus possit, ut haereticus Papa non noceat Ecclesiae, suavior tamen modus providentiae est, ut, quia Deus promisit Papam definientem numquam erraturum, consequenter provideat, ne umquam ille haereticus sit.[1]
>
> Mnie wydaje mi się bardziej pobożne i prawdopodobne, iż papież może błądzić jako osoba prywatna z niewiedzy (ex ignorantia), lecz nie z uporu (ex contumacia). Jednakże Bóg może sprawić, iż papież heretyk nie zaszkodzi Kościołowi. Bardziej stosownym do sposobu działania Opatrzności jest bowiem to, iż skoro Bóg przyobiecał, iż papież coś definiując nigdy nie zbłądzi, to konsekwentnie też [Opatrzność] przewidzi [zatroszczy się o to], by ten nigdy nie był heretykiem.

Przyjrzyjmy się tej argumentacji. Wydaje się wewnętrznie sprzeczna, gdyż można postawić sobie pytanie:

> Kiedy papież jako papież jest osobą prywatną?

Jeśli wypowiada się jako papież osobą prywatną przecież nie jest. Stąd Benedykt XVI publikując swoje naprawdę nikomu niepotrzebne książki podczas własnego pontyfikatu wydawał je jako Joseph Ratzinger podkreślając, że ich treść nie jest częścią Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, co dotyczyło także jego wywiadów z dziennikarzem niemieckim Peterem Seewaldem. Można by zapytać, na co komu prywatne poglądy Ratzingera, skoro jest on papieżem? Ale fakt faktem, że książki te utrzymane są w tonie wielkiej dowolności omawiając po roku 2005 teorie egzegetyczne z lat 1970-tych, które nie dość, że już wówczas były heretyckie, to dziś są zdezaktualizowane i niemodne.

Treści katechez Jana Pawła II pt. *Teologia ciała* nie są, naszym zdaniem herezją formalną, ale zasługują na niższe cenzury, gdyż są one odstępstwem od prawowiernej nauki na temat małżeństwa, jak ukazał to trafnie Don Pietro Leone. Ponieważ jednak poglądy te nie znalazły się w żadnej encyklice czy w innym magisterialnym nauczaniu zwyczajnym, to można przy bardzo dobrej woli powiedzieć, przymykają obydwoje oczu i wkładając głowę w piasek, że były one prywatnym nauczaniem Jana Pawła II, chociaż głoszone jako oficjalne kazania papieża.

Z pewnością warto by pogłębić kwestię, kiedy papież nauczając jako papież, np. podczas mszy, czyni to jako osoba prywatna, bo jako osoba prywatna robi wypowiedzi typu:

„Jutro będzie deszcz”

lub

„AC Milan wygra Ligę Mistrzów.”

Z pewnością wszystkie wypowiedzi jakiegoś kardynała przed przyjęciem wyboru na papieża są jego wypowiedziami prywatnymi i historia Kościoła zna takie nawroty o 180 stopni mało pobożnych kardynałów, którzy, odkąd objęli urząd stali się prawowierni i papiescy. Ale przecież przed przyjęciem wyboru na papieża błądzi kardynał nie papież.

Czytając Suareza powstaje także pytanie, kiedy i dlaczego papież może błądzić z niewiedzy? Przecież ma on swoich *ghost writerów* i

zawsze tak było, ma swoje Kongregacje, ma swoich teologów tzw. teologów Domu Papieskiego, ma, jeśli chce, najlepszą teologiczną bibliotekę pod ręką, więc może się radzić kogo tylko chce, zanim coś napisze lub powie. Można zdecydowanie stwierdzić, że mało który papież miał wyższe kompetencje teologiczne od swoich własnych teologów, a swoim papieskim imieniem po prostu coś firmował, uważając, że jest to dobre i korzystając z papieskiej łaski stanu. Zatem, przynajmniej w tym fragmencie, Suarez nie podaje przykładów, jak papież może jako osoba prywatna błądzić „z niewiedzy".

Zdaniem hiszpańskiego jezuity papież nie może błądzić *ex contumacia*, co przetłumaczyliśmy jako „z uporu". Jednakże łacińskie *contumacia* znaczy także „I. (w dodatnim znaczeniu) stałość przekonań, wytrwałość; II. (zwykle w ujemnym znaczeniu) 1. Upór, 2. zarozumiałość, pycha, duma, lekceważenie drugich".[2] Zatem błądzić *ex contumacia* to „żywić błędną stałość przekonań powodując się oporem, zarozumiałością i pychą".

A w przypadku Bergoglio mamy do czynienia nie tylko z *pertinacia* czyli z wytrwałością w uporze w czasie, ale także z *contumacia* z „systematyczną stałością przekonań powodowaną pychą i lekceważeniem katolików". Zatem Suarez z jednej strony herezję papieża jako papieża wyklucza, a następnie pisze, że Bóg może sprawić, że „herezja papieża nie zaszkodzi Kościołowi". Rzeczywiście tak było, bo ani herezje Honoriusza ani Jana XXII na dłuższą metę niczego nie zniszczyły, a nawet pośrednio doprowadziły do dogmatu o nieomylności papieskiej na Soborze Watykańskim I. Herezje Bergoglio też na dłuższą metę niczego nie zmienią, gdyż Bergoglio papieżem nie jest, stąd żadna ochrona Urzędu Piotrowego mu nie przysługuje, co też ilość i jakość jego herezji tłumaczy.

Aczkolwiek heretyk antypapież, uważany przez większość hierarchów niestety za papieża, ma niebywałą moc niszczenia Kościoła, co też Bergoglio rzeczywiście robi. Gdyż herezje Honoriusza i Jana XXII dotyczyły samych dogmatów i nie były związane z żadnymi czynnościami

administracyjnymi. I tak, chociaż Honoriusz zdawał się uznawać jedną boską wolę w Chrystusie, a z pewnością jedną boską energię, to niczego to nie zmieniało, gdyż Chrystus i tak miał i ma dwie wole.

To samo odnosi się do Jana XXII. Chociaż ten ostatni mylnie twierdził, iż wizja uszczęśliwiająca następuje dopiero po Sądzie Ostatecznym, a dusze w niebie widzą jedynie człowieczeństwo Chrystusa, to dusze w niebie i tak widziały, co widziały, a herezja Jana XXII niczego w tym względnie nie zmieniła. Natomiast Bergoglio nadaje swoim herezjom charakter normatywnych zarządzeń zwyczajnego urzędu nauczycielskiego powodując grzech śmiertelny i potępienie wieczne milionów, jeśli nie miliardów dusz. I tak:

- *Mitis Deus iudex* zezwala na unieważnienie małżeństwa na żądanie. Osoby, które pomimo tego papierka są nadal faktycznie sobie poślubione, wiążąc się z kimś innym żyją obiektywnie w grzechu ciężkim i idą do piekła.
- *Amoris laetitia* zezwala na przyjmowanie komunii w stanie grzechu śmiertelnego, co jest dodatkowym grzechem śmiertelnym i prowadzi do piekła.
- *Amoris laetitia* znosi pojęcie grzechu, sprowadzając to, co obiektywne, do subiektywnej akceptacji sumienia, ale grzech pozostaje grzechem, a na końcu tej drogi czeka piekło.
- Synodalność zezwala różnym episkopatom na udzielanie komunii protestantom, co jest grzechem śmiertelnym zarówno dla księdza, który tego dokonuje, jak i dla przyjmującego protestanta, a na końcu tej drogi czeka piekło.
- Stwierdzenie z Abu Dhabi jest herezją formalną, a religia katolicka nadal pozostaje jedyną, a pozytywnej woli Boga, prawdziwą religią. Ten, kto się do Abu Dhabi stosuje skończy w piekle.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Chociaż można nam zarzucić, że inflacyjnie straszymy piekłem, to osoby w stanie choćby jednego grzechu śmiertelnego i to obiektywnego z pewnością tam skończą, a pontyfikat Bergoglio ma najwyraźniej za cel przeetykietowanie grzechu śmiertelnego na cnotę. Więc zobaczymy, czy Suarez ma rację i na ile herezje Bergoglio Kościołowi nie zaszkodzą. Zauważmy, iż Suarez pisze jednak o *papam definientem* – „papieżu definiującym", przez co można rozumieć stwierdzenia *ex cathedra*. I jest to stwierdzenie słuszne i wewnętrznie spójne, bo jeśli Bóg to przyobiecał, to się o to też sam zatroszczy, co potwierdza również dogmat o nieomylności Vaticanum I. W innym miejscu Suarez zdroworozsądkowo twierdzi, że wolno przeciwstawiać się papieżowi nawet w kwestiach sprawiedliwości i dobra wspólnego:

> Jeśli papież zarządzi coś przeciwko dobrym obyczajom, nie należy okazywać mu posłuszeństwa. Jeśli przedsięweźmie on coś przeciwko oczywistej sprawiedliwości i dobru wspólnemu, przeciwstawić się mu uważa się za dozwolone.[3]

Zdanie to zakłada *implicite*, iż także heretykowi papieżowi przeciwstawiać się wolno, gdyż dobro wspólne Kościoła jest przecież najwyższym dobrem.

Św. Franciszek Salezy

Kolejny głos przynależy do św. Franciszka Salezego (1567-1622) – Doktora Kościoła, który pisze:

> Nie twierdzimy, iż papież nie może się mylić w swoich prywatnych poglądach, tak jak uczynił to Jan XXII; ani być kompletnym heretykiem, jakim był być może Honoriusz. Jeśli jest on **jawnym heretykiem, to traci tym samym swoją godność papieską i przestaje być członkiem Kościoła**. Kościół natomiast musi albo pozbawić go jego urzędu albo, jak mówią niektórzy, oświadczyć, iż został on pozbawiony Stolicy Apostolskiej stwierdzając to, co wypowiedział św. Piotr: »A urząd jego niech inny obejmie! (*et episcopatum eius accipiat alius*)« (Dz 1,20).”[4]

Jak widzimy św. Franciszek Salezy idzie tutaj za św. Robertem Bellarminem i za głosem większości.

Jan od św. Tomasza OP

Czyni to także Jan od św. Tomasza O.P. (1589-1644), portugalski dominikanin i jeden z głównych tomistów swoich czasów:

> Św. Hieronim pisząc, iż heretyk sam odłącza się od Ciała Chrystusowego, nie wyklucza w tym wypadku osądu Kościoła, szczególnie w tak ciężkiej materii jaką jest złożenie papieża z urzędu. Zamiast tego odnosi się on do natury przestępstwa [herezji], która jest samodzielnym odcięciem się od Kościoła i nie wymaga żadnych dodatkowych cenzur [t.j. zewnętrznych kar Kościoła]. Mimo to popełnienie tego przestępstwa, [popadnięcie w herezję] winno być ogłoszone przez Kościół […].
>
> Tak długo jak Kościół nie oświadczy nam wyrokiem prawnym, iż papież stał się odstępcą lub heretykiem, nawet jeśli jest on

Copyright Mavientura Projects e.K>

> jawnym heretykiem w czyimś prywatnym osądzie, to papież ten pozostaje w odniesieniu do nas (*quoad nos*) członkiem Kościoła i konsekwentnie jego Głową. Osąd należy do Kościoła i jedynie w tym wypadku papież [heretyk] przestaje być papieżem w odniesieniu do nas.[5]

Opinia ta nawiązuje do piątej tezy Bellarmina, która także rozróżnia pomiędzy utratą urzędu przez herezję, co dzieje się *ipso facto*, a zniesieniem z urzędu, co czyni Kościół. Jan od św. Tomasza rozróżnia tego pomiędzy herezją samą w sobie (*in se*), a jej konsekwencjami w odniesieniu do nas (*quoad nos*) czyli w odniesieniu do wiernych, a jego rozważania idą w kierunku konkretnego zdjęcia papieża z urzędu.

Paul Laymann SJ

Kolejny teologiczny autorytet, Paul Laymann, S.J. (1547-1635) uznawany za najwybitniejszego kanonistę swych czasów pisze, iż papież heretyk musiałby być tolerowany:

> Jest rzeczą prawdopodobną, iż Najwyższy Pasterz, jako osoba [prywatna], byłby zdolny popaść w herezję, nawet w notoryczną. Zdaniem Suareza z tego powodu zasługiwałby na zniesienie z urzędu, a zdaniem Bellarmina na ogłoszenie jego zniesienia z urzędu. Chociaż uznajemy, że Najwyższy Pasterz, jako osoba prywatna może stać się heretykiem i dlatego przestaje być rzeczywistym członkiem Kościoła […] to twierdzimy jednak, iż w tego rodzaju wypadku papież ten musiałby być tolerowany przez Kościół i uznawany publicznie za uniwersalnego pasterza, a tym samym korzystałby [nadal] z władzy papieską. Przeto

> wszystkie jego dekrety nie miałyby w tej sytuacji mniejszej mocy [prawnej] i mniejszego autorytetu aniżeli w przypadku pełnej prawowierności papieża.[6]

Zgodnie z logiką wywodu jego poprzedników sytuacja opisana przez Laymanna miałaby zastosowanie aż do złożenia papieża z urzędu, gdyż przyjąć należy, że dekrety papieża heretyka także byłyby heretyckie, jak dzieje się to obecnie, chyba, że Laymann ma na myśli jedynie dekrety administracyjne, a nie doktrynalne.

Św. Alfons Liguori

W przeciwieństwie do tego ostatniego kolejny święty i Doktor Kościoła będący w dodatku wybitnym prawnikiem – św. Alfons Maria Liguori (1696-1787) uważa, iż papież heretyk przestaje być papieżem:

> Jeśli jednak Bóg zezwoliłby na to, iż papież stałby się notorycznym i wytrwałym heretykiem, to przestałby on tym samym faktem być papieżem a Stolica Apostolska zostałaby nieobsadzona.[7]

Pietro Ballerini

Pietro Ballerini (1698-1769) sławny kanonista i teolog XVIII w. jako pierwszy podaje konkrety dotyczące zdjęcia papieża heretyka z urzędu:

> Skoro osoba, która jedno lub dwukrotnie upomniana, nie okazuje skruchy, lecz kontynuuje uporczywe trwanie w poglądzie, który jest objawionemu lub publicznemu dogmatowi przeciwny, dlatego też osoba ta w żaden sposób nie może być usprawiedliwiona z zarzutu herezji właściwej z powodu wspomnianego publicznego uporu, skoro herezja zakłada opór. W ten sposób osoba ta oświadcza jawnie, iż jest heretykiem. Swoją własną wolą objawia, iż odstąpiła ona od wiary katolickiej i od Kościoła i to w takiej formie, iż żadna deklaracja ani niczyja sentencja prawna nie jest konieczna, by odciąć ją od Ciała Chrystusowego.
>
> […] Dlatego też papieża, który po uroczystym i publicznym ostrzeżeniu przez kardynałów, przez duchowieństwo Rzymu lub przez Synod trwałby zatwardziały w herezji i otwarcie odpadł od Kościoła, należałoby unikać, wedle zalecenia św. Pawła, tak by papież ten nie mógł się przyczynić do szkody pozostałych wiernych. Tego rodzaju papież musiałby swoją herezję i uporczywe trwanie przy niej również publicznie proklamować, tak by wszyscy wierni na równi mogli się go wystrzegać. W ten sposób oświadczenie, które wypowiedziałby sam przeciw sobie oznajmione zostałoby całemu Kościołowi ujawniając, iż własną wolą odstąpił i odłączył się od Ciała Kościoła jak i to, że sam quasi złożył swój urząd-pontyfikat, który nie przysługuje nikomu ani też nikomu przysługiwać nie może, kto do Kościoła nie przynależy.[8]

Copyright Mavientura Projects e.K>

Zatem wiemy już jak, należy tylko wcielić w czyn.

Biskup John B. Purcell

O tym, że nauka o konieczności zniesienia papieża heretyka z urzędu była w XIX wieku powszechna świadczy wypowiedź arcybiskupa Johna Baptista Purcella (1800-1883), jednego z czołowych biskupów amerykańskich, na Soborze Watykańskim I. Biskup Purcell oświadczył tam, iż Synod Biskupów mógłbym znieść papieża z urzędu za herezję, gdyż

> „stawszy się heretykiem papież przestaje być członkiem Kościoła, a Kościół nie musiałby go słuchać”.[9]

Podsumowanie

Jak już pisaliśmy w innym miejscu znani i wpływowi kanoniści przełomu XIX i XX wieku uznawali naukę o konieczności zdjęcia papieża heretyka z urzędu za wiedzę powszechną (*communis*) teologów. Należą do nich Prümmer,[10] Wernz i Vidal[11], Vermeersch i Creusen[12], Badii,[13] Beste[14], Matthaeus Conte a Coronata[15], Attwater[16], Raoul[17], Regatillo[18], Dudley Ryder[19] czy Rammstein.[20] Wobec takiej plejady argumentów i autorytetów naprawdę trudno utrzymać tezę biskupa Schneidera, który twierdzi, iż:

Copyright Mavientura Projects e.K>

> Papież otrzymuje swą władzę bezpośrednio od Boga, a nie od Kościoła; dlatego Kościół, niezależnie od powodu, nie może zdjąć go z urzędu.

Jak już dowiedziono powyżej, głównie w argumentacji Bellarmina, papież otrzymuje władzę poprzez elekcję najpierw od Kościoła, a przyjąwszy wybór, jeśli wybór jest prawomocny, bo np. drugi papież nie rezyduje w tym samym czasie w Watykanie, otrzymuje on władzę papieską rzeczywiście od Boga. Jednakże papież heretyk traci urząd *ipso facto*, co utrzymuje zdecydowana większość teologów, gdyż jako heretyk przestaje być on członkiem Kościoła, co utrzymują naprawdę wszyscy, więc jako taki może papież heretyk być zdjęty z urzędu przez Kościół.

Biskup Schneider nagina niestety Tradycję Kościoła do wygodnej dla niego tezy, która zwalnia go z niewygodnych konsekwencji, którymi byłyby dla niego samego prawdopodobnie depozycja i suspensa. Ale także reszta argumentów biskupa z Astany jest wewnętrznie sprzeczna, co ukażemy w kolejnej czwartej części. I tak na przykład Schneider cytując Chapmana (wybiórczo, jak twierdzą komentatorzy na onepeterfive) utrzymuje, iż:

> „ […] Autorytetowi papieża, nawet w tych przypadkach, gdy nie jest on właściwie nieomylny, należy się bezwzględny posłuch i szacunek. Wiara i historia pokazują wszelako, że możliwe jest, iż autorytet ten opowie się po niewłaściwej stronie” (The Condemnation of Pope Honorius, London 1907 r., str. 109).

Z drugiej strony zdaniem Schneidera:

> Kościół w bardzo rzadkich i wyjątkowych przypadkach mógłby żyć mając papieża popełniającego poważne błędy teologiczne lub dopuszczającego się herezji.

Ale w jaki sposób okazywać autorytetowi papieża heretyka „posłuch i szacunek”? Jeśli nieomylność ograniczona byłaby tylko do wypowiedzi *ex cathedra*, to „posłuch i szacunek” pomijając te rzadkie wypowiedzi *ex cathedra* papieżowi by się nie należał. I dlatego Kościół przyjmuje także nieomylność zwyczajnego magisterium tam, gdzie oddaje ono Tradycję, a tam, gdzie jest ono heretyckie żaden „posłuch i szacunek” się nie należą.

Gdyby jednak, jak sugerują to sedewakantyści, każda wypowiedź magisterium zwyczajnego była nieomylna, to dogmatyzowania wypowiedzi *ex cathedra* mijałoby się z celem, podobnie jak rozróżnienie magisterium na zwyczajne i nadzwyczajne, gdyż magisterium byłoby wówczas jedne i zawsze nieomylne. Reasumując rzec można, że na podstawie podanych w trzeciej części źródeł i argumentów *ex auctoritate* teza biskupa Schneidera o konieczności tolerowania papieża heretyka i powierzeniu jego potępienie przyszłych pokoleniom jest zupełnie nie do utrzymania.

[1] Suarez, *De fide disp*. 10, sect. 6, n. 11.

Copyright Mavientura Projects e.K>

[2] Plezia, *Słownik łacińsko-polski*, T. 1, Warszawa 1998, 749.

[3] Suarez, *Opera omnia* X, Paris 1856 ff, S. 321, *Tractatus de fide dogmatica*, disp 10, sect. 6, nr. 16.

[4] St. Francis de Sales, *Doctor of the Church*, [Tan Books], pg 305-306.

[5] Jan od św. Tomasza, *De Fide*, disp. X, sect. VI, nn. 3-10, pg. 316-317.

[6] Laymann, *Theol. Mor. (1625), Lib, tract . I, cap*, VII, pp. 145-146.

[7] Św. Alfons Liguori, *Verita della* III, VIII. 9-10 Tłumaczenie za: http://scaturrex.eu/2016/01/27/question-of-the-pope-common-teaching-of-the-church/, gdzie angielski oryginał brzmi: “If, however, God were to permit a pope to become a notorious and contumacious heretic, he would by such a fact cease to be pope, and the apostolic chair would be vacant.”

[8] Ballerini, *De Potestate Ecclesiastica*, Verona 1765, 104-105.

[9] Abp. John B. Purcell, cytowany w: Rev. James J. McGovern, *Life and Life Work of Pope Leo XIII* [Chicago, IL: Allied Printing, 1903], p. 241. Cała wypowiedź, którą podajemy za https://novusordowatch.org/2015/04/vatican-i-popes-follow-up/ brzmi następująco: „The question was also raised by a Cardinal, »What is to be done with the Pope if he becomes a heretic?« It was answered that there has never been such a case; the Council of Bishops could depose him for heresy, for from the moment he becomes a heretic he is not the head or even a member of the Church. The Church would not be, for a moment, obliged to listen to him when he begins to teach a doctrine the Church knows to be

a false doctrine, and he would cease to be Pope, being deposed by God Himself. If the Pope, for instance, were to say that the belief in God is false, you would not be obliged to believe him, or if he were to deny the rest of the creed, »I believe in Christ,« etc. The supposition is injurious to the Holy Father in the very idea but serves to show you the fullness with which the subject has been considered and the ample thought given to every possibility. If he denies any dogma of the Church held by every true believer, he is no more Pope than either you or I; and so, in this respect the dogma of infallibility amounts to nothing as an article of temporal government or cover for heresy".

[10] Prümmer, Dominicus M, O.P., *Manuale Iuris Canonici*, Friburgi i. Br. 1927, 131.

[11] Wernz, F.X, Vidal, P., *Ius Canonicum*, Vol 2., Roma 1943, 453. Tłumaczenie z angielskiego.

[12] Vermeersch, A., Creusen, I., *Epitome Iuris Canonici*, Roma 1949, 340.

[13] Badii, C., *Institutiones Iuris Canonici*, Florence 1921, 160. 165.

[14] Beste, U., *Introductio in Codicem*, Collegeville 1946[3], Canon 221.

[15] Matthaeus Conte a Coronata, *Institutiones Iuris Canonici,* Vol I., Roma 1950, 3I2, 3I6.

[16] Attwater, D., *A Catholic Dictionary* 1951.

[17] Raoul, *Dictionnaire du Droit Canonique*, Paris: 1953, VII, 27.

Copyright Mavientura Projects e.K>

[18] Eduardus F., *Regatillo, Institutiones Iuris Canonici*, Vol. 1, Santander 19565, 396.

[19] Dudley Ryder, H.I., *Catholic Controversy*, 6th ed., Burns & Oates, 30-31.

[20] Rammstein, M., *A manual of Canon Law*, New York 1947, 193.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K> Usprawiedliwienie własnego tchórzostwa lub biskup Schneider nie ma racji (6 z 8) Suarez, św. Franciszek Salezy i inni | 18

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>